

3. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 25 IV 2003

Przeogromne miłosierdzie Boże

Bardzo ciekawe jest zestawienie czytań z Dziejów Apostolskich i Apokalipsy.

Dzieje Apostolskie ukazują nam historyczne początki Kościoła, Apokalipsa zaś Kościół żyjący poza historią w wieczności. Pierwsze czytanie mówi o Jerozolimie ziemskiej, drugie o niebieskiej. To zestawienie obok siebie ukazuje nam, pielgrzymom, drogę i metę – cel naszej wędrówki. Ciesząc się życiem, zatrzymajmy się na drodze, którą musimy przebyć.

W drodze każdego z nas spotykają różne doświadczenia i zadania. Po ludzku do nich podchodząc, często widzimy, że nas przerastają. Jesteśmy zbyt słabi, by im w samotności stawiać czoło. Nierzadko bywa tak, że uciekamy, bojąc się odpowiedzialności i ciężaru. Podobnie uczynił Piotr: też zaparł się Pana, przerosła go ta sytuacja. Na widok Chrystusa dotkniętego krzyżem, cierpieniem – trzy razy powiedział: „Nie znam tego Człowieka” Dzisiaj Go poznał, wewnątrz był pełen niepokoju, że tak się ostatnio zachował.

Chrystus każdemu daje szansę, okazuje miłosierdzie. Ludziom ciężko to zrozumieć. My raz zawiódłszy się na kogoś, z reguły podchodzimy do niego z rezerwą. Trudno w taki związek inwestować. Po jednym poważnym błędzie człowiek trafia na boczny tor i nie będzie już miał okazji na rehabilitację. Miłość Boga względem ludzi jest przeogromna, inna. Dlatego, że prawdziwa miłość innej drogi nie ma. Bóg nigdy nie przekreśla człowieka. Nawrócenie i przemiana dotyka każdego z nas w którymś momencie naszego życia.

Wtedy potrzeba wielkiej pokory i zaufania Bogu. Ponieważ małymi krokami drogą naszego życia zmierzamy do wiecznego Jeruzalem. Mamy pewność, że pomimo błędów i niedoskonałości jest nam dana szansa rehabilitacji, że zawsze możemy wrócić. Wszystko to zawdzięczamy Chrystusowi Zmartwychwstałemu, który ukochał nas do końca miłością prawdziwą.

ks. Krzysztof Borecki